Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA:
kwartalna . . . . zł. 2.40
półroczna . . . . „ 4.80
roczna . . . . „ 9.60

Echo Tygodnia

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona zł. 700
1/2 „ „ 350
1/4 „ „ 175
1/8 „ „ 90

ORGAN POLSKIEJ PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW „WARTA“

Rok I | Katowice, dnia 5-go listopada 1933 r. | Nr. 14-15

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KATOWICE, ULICA JAGIELLOŃSKA nr. 13 (w podwórzu

IDZIEMY W NARÓD!

Żeby nasi Czytelnicy mieli dokładniejszy jeszcze pogląd co do naszych celów i poczynań w związku z poniżej zamieszczonym programem **Polskiej Partji Narodowych Socjalistów „Warta“** — odsyłamy Ich do zamieszczonego w poprzednim Nr. 13 naszego czasopisma artykułu p. t. „Kto nasz wróg — a kto przyjaciel“, w którym dokładnie sprecyzowaliśmy nasz kierunek.

Z dniem dzisiejszym nasz Obóz wznawia przerwaną w lipcu 1931 pracę, która została wówczas złamana i zdeptana wskutek „siły wyższej“.

W końcu tego samego 1931 r. uczyniony został ponowny wysiłek i krok naprzód w naszej pracy, lecz dzięki temu, której dzisiaj na innym Sądzie zdaje przed Bogiem rachunek z swych czynów — widzieliśmy jasno, że praca ta narazie musi być zlikwidowana na terenie publicznym.

Nie łudzimy się na chwilę, że ten który odszedł może lub będzie zastąpiony przez innych. Pod tym względem nie posiadamy żadnych iluzji: ręka tu winna — nie ślepy miecz!

Praca nasza jednak w ciągu tych dwuch lat dojrzała do głębszego ujęcia naszego programu, a zasiane w swoim czasie ziarno dało pewne plony: powstało w całej Polsce, a szczególnie na Śląsku i sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskiem cały szereg pokrewnych organizacji, o odmiennym wprawdzie niż nasz programie, lecz jednakowym ostatecznym celu: Polska — dla Polaków.

Tym więc Organizacjom, które trwają i trwać będą na zajętym posterunku — z głębi braterskiego serca ślemy pozdrowienia, wraz z najlepszemi życzeniami zbożnej pracy na obranych przez nich placówkach.

Nie pragniemy od nich nic — ponad zwykłą lojalność, na którą z naszej strony mogą liczyć najzupełniej.

Aż, nastąpi moment, kiedy wszystkie te strumienie wejdą w jedno wielkie, wspólne łożysko.

My zaś ze swej strony idziemy w Naród z gorejącą pochodnią miłości szczepowej i plemiennej, którą zapalić pragniemy serca Współbraci w walce, przeciwko wszystkim wrogom Polski!

ŻĄDAMY OGRANICZEŃ

dla żydowskich oraz niemieckich przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych przedsiębiorstw.

Polska prasa codzienna podaje fotograficzne odbitki poniższych niemieckich ogłoszeń, zamieszczonych w prasie niemieckiej na Śląsku.

Deutsche, kauft grundsätzlich beim Deutschen!

Deutsche, kauft Waren von deutschen Fabrikanten!

Deutsche, lasst beim deutschem Handwerker arbeiten!

Deutsche, stellt deutsche Lehrlinge ein!

Deutsche, auf die freie Arbeitsstelle gehört ein deutscher Arbeiter!

Deutsche, nehmt deutsche Angestellte und Mitarbeiter

Deutsche, besucht die Lokale, in denen eure Zeitungen ausliegen!

co w tłomaczeniu na język polski brzmi:

Niemcy, kupujcie przedewszyskiem u Niemców!

Niemcy, kupujcie Towary od niemieckich przemysłowców!

Niemcy, dajcie wykonywać prace niemieckim rzemieślnikom!

Niemcy, przyjmujcie niemieckich terminatorów!

Niemcy, wolne miejsca należą do niemieckiego robotnika!

Niemcy, przyjmujcie niemickich urzędników i współpracowników!

Niemcy, odwiedzajcie lokale gdzie prenumeruja wasze pisma!

Co do tych ogłoszeń komentarze zdawaćby się mogło są zbyteczne, i rzeczywistość sama mówi za siebie.

Czy aby tak, czy nie warto zastanowić się nad tem i wyciągnąć stąd logiczne wnioski.?

Czy wybujały w ostatnich czasaeh hitleryzm który stracił wszelką miarę najprymitywniejszej przyzwoitości i nazbyt pewny, że ujdzie mu to bezkarnie — zmienił cokolwiek, w istniejącym od 11 lat układzie stosunków na Sląsku. Nie. Zmieniły się tylko formy agresji Niemców — rzeczywistość pozostała ta sama. Gad czynił dotąd konspiracyjnie, z ukrycia to, — co czyni obecnie jawnie, oskrzydlony wiarą w wszechpotęgę i pomoc Hitlera.

Czy obserwujemy to tylko na Slasku? Czy analogiczna akcja nie prowadzona jest na Pomorzu w w Poznańskiem, słowem wszędzie tam, gdzie istnieje większe skupienie Niemców, na tym lub innym odcinku Polski.

A więc czemu o gospodarczej hegemonji Niemców. szczególnie tu na Sląsku, teraz dopiero na podstawie już jawnych ogłoszeń, które są zaledwie słabem odzwierciadleniem rzeczywistości — prasa podniosła alarm? Czemu ta sama prasa dotąd milczała, ograniczajac sią do podawania — o sensacyj, i bez tego każdemu w oczy rzucających się faktach wybryków wojującej niemczyzny w Polsce?

Czemu prasa obowiązku tego nie spełniła, zaniedbała go i zlekceważyła niebezpieczeństwo?

Aż pod samym nosem społeczeństwa polskiego wyrósł olbrzymi, obrzydliwy wrzód niemiecki, który nieda się usunąć inaczej — jak przy pomocy dotkliwej operacji. O tem bowiem dawno każdy zamieszkały na Sląsku, jako tako orjentujący się w otaczającym go stosunkach człowiek doskonale wie, że całe życie gospodarcze na Sląsku znajduje się prawie wyłącznie w rękach Niemców, a Polacy jak za „dawnych dobrych niemieckich czasów“ są tylko tolerowani tam — gdzie to jest Niemcom wygodnie. Od ustosunkowania się do Niemców, „wybranych Polaków“ — zależy ich powodzenie życiowe.

Najmniejsze uchybienie przez Polaka przeciwko tej milczącej ugodzie — powoduje utratę „łask niemieckich“ nazawsze, którymi, nie bacząc na panujący obecnie w Niemczech antysemityzm — hojnie są obdarzani Żydzi.

Prawa ręka Niemców i pośrednik w stosunkach pomiędzy społeczeństwem polskiem — a Niemcami.

Więc zamiast obecnie rzucać gromy na Niemców, którym prasa i społeczeństwo polskie oddało tak walne usługi w utrwaleniu się ich wpływów w Polsce, a szczególnie tu na Sląsku — należy Niemcom jeszcze dalej pójść na rękę. I nie tylko Niemcom lecz również Żydom. Skoro bowiem Niemcy, a na równi z niemi Żydzi (również nie od dzisiaj) nas bojkotują, nie należy im w tem przeskadzać. Nie mamy nic przeciwko temu — tylko uczynimy tosamo w innej formie.

Zgodnie z punktem 3 naszego Programu: „dla obcoplemiennej mniejszości narodowej zaprowadza się w drobnym przemyśle, handlu i rzemiośle system koncesyjny, oparty na numerus clausus“.

Czyli, że Niemcy i Żydzi mogą posiadać swoich przemysłowców, rzemieślników i kupców tylko w stosunku procentowym do s w e g o własnego zaludnienia w Polsce, i stosunek ten musi znajdować się w prostej proporcji do rdzennie polskich przedsiębiorstw.

W ten sposób conajmniej 75 procent niemieckich i żydowskich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w Polsce musi uledz likwidacji, a na to miejsce powstaną placówki polskie dla Polaków.

Za szczere więc postanowienie przez tutejszych Niemców sprawy, należy im się nie nagana — lecz pochwała.

Zdobyli się na odwagę, której nam dotąd brakło powiedzieć jasno: żądamy ograniczeń koncesyjnych i procentowych dla obcoplemiennych przemysłowo-handlowych warsztatów pracy.

Niech żyje!
przemysł, rzemiosło i handel polski

POLACY!!! Pr ystępujcie do Polskiej Partji Narodowych S cjalistów „W A R T A“ **POLACY!!!**

Tymczasowy adres Generalnego Sekretarjatu: Katowice, ulica Jagiellońska nr. 13

POLSKA PARTJA NARODOWYCH SOCJALISTÓW „WARTA"

PROGRAM

Myśli, które narzucają się same i przenikają w naszą świadomość, jako idea przewodnia współczesnego pokolenia, skrystalizowane w poniższym programie — nie mają nic wspólnego z faszyzmem włoskim, ani też hitleryzmem niemieckim. Każdy bowiem naród posiada odmienną swoją strukturę psychologiczną, odrębną historyczną przeszłość i teraźniejszość — ażeby żywcem przenosić obce wzory do swego kraju. Wspólne są tylko poniższe wytyczne i analogja nasuwa się sama, a mianowicie, że:

1. Interes i umiłowanie własnego szczepu, względnie plemienia, dominuje nad międzynarodowymi sprawami, z którymi, wobec powszechnego egoizmu rzadko kiedy daje się uzgodnić.

2. Ruch kapitalistyczny i robotniczy zabrnął w ślepą ulicę wzajemnych przeciwności, które muszą być wyrównane w imię dobra ogólnego.

3. Cała dotychczasowa struktura gospodarcza wymaga gruntownej przebudowy, stosownie do wymagań współczesnych.

4. Parlamentaryzm wraz z dotychczasowym ustrojem rządzenia przeżył się ostatecznie, i musi znaleść wyjście w nowych formach istnienia narodu jako państwo.

Jest to dążność odrodzenia Nacji, zgodnie z jej tradycjami i ambicjami. Ruch, który w Polsce liczy już miljony świadomych lub półświadomych wyznawców.

Prąd ten, indywidualny w każdym kraju, jest dziś tak potężny w całym świecie cywilizowanym, że oprzeć się mu jest zarówno beznadziejnie, jak bezmyślnie opanować nieujarzmiony żywioł.

U nas w Polsce, sanacja, po dojściu do władzy w 1926 r., zdobyła wszelkie warunki, ażeby stanąć na czele tego ruchu, którego przewodnictwo jej początkowo przypisywano. Stało się jednak inaczej pod wpływem: żydów i kapitalistów, posiadających w sanacji przepotężne wpływy.

To też wspólnemi siłami — zbudowano w Polsce przeciwko temu prądowi tamę, na szczęście dość słabą, którą wir wzbierającego samopoczucia narodowego Polaków stale podmywa.

Prąd ten znosi również na swojej drodze porozkładane inne pomniejsze zapory, pod postacią przeróżnych partyj i partyjek, reprezentujących przedwojenne, dziś przeżyte już idee.

Źródło, które bije z wiecznie młodego, bo odradzającego się organizmu narodowego — szuka naturalnego ujścia ku przyszłości, w swej przepotężnej, niczem nieokiełznanej Sile!

Zgrani politycy wszystkich, istniejących obozów politycznych w Polsce, z lisią szczwanością, resztkami sił i sprytu pragną utrzymać przynajmiej dotychczasowy stan posiadanych przez siebie pozycyj i wpływów na masy.

Bezowocność tych wysiłków najjaskrawiej uwidoczniona jest w pozornej apatji i bierności społeczeństwa, które prawie całkowicie usunęło się od życia publicznego.

Zdaje bowiem sobie dokładnie sprawę, że zostało sromotnie zawiedzione w nadziejach, że za ufność, którą darzyli łatwowierni prowodyrów partyjnych — otrzymali wzamian liczmany, mające imitować szczere złoto.

To też z głębi Ziemi naszej, znawożonej krwią i potem tylu męczeńskich pokoleń, wydobywa się Głos dopominającego się o swoje prawa Narodu Polskiego. Wydziedziczonego Gospodarza, który chce stanowić o Polsce, gdzie reszta, oprócz pobratymczych nam Słowian i Litwinów, to: nieproszeni goście, natrętni przechodnie, wkońcu pozostawione przez zaborców hańbiące „resztki" ich tu pobytu.

Gospodarz uznał, że nadszedł już czas, aby władnie wziąść w garść swoje Dziedzictwo i skończyć z tem wszystkiem!

Dość 15-to letnich, od czasu wskrzeszenia Niepodległej Polski, kompromisów i eksperymentów.

Dość odwiecznych zakusów świata germańsko — judejskiego, który wraz z całą międzynarodówką kapitalistyczną na kolonję nas swoją obrał i do eksploatacji przeznaczył.

Oczyścić należy Ziarno Polskie od plewy, które wśród obcych chwastów porastać nie będzie.

Polski nacjonalizm w naszej koncepcji nie jest prądem wstecznym, jak demagogicznie przedstawić go usiłują, każdy na swój sposób, menerzy partji politycznych w Polsce.

Liberalne i republikańskie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które taksamo, jak 100 lat temu, dzisiaj również uznają za aktualną doktrynę Monroe'go: „Ameryka — dla Amerykanów" — są najlepszym przykładem zdrowego instynktu samozachowawczego.

W Europie: Rzym — Mussoliniego oraz Niemcy — Hitlera, wychodząc z analogicznych przesłanek, dostosowanych do tradycyj europejskich, wskrzesić usiłują ściśle szczepową, a nawet plemienną, mocarstwową potęgę swych państw.

Francja i Anglja — kraje „klasycznego demokratyzmu", które tylko na eksport dla naiwnych posiadają górnolotne, ożywione pięknym humanizmem idee solidarności międzynarodowej — wrzeczywistości krótko w cuglach trzymają nienaturalizowanych i naturalizowanych cudzoziemców — w metropolji, podbite narody — w kolonjach.

Tylko my, Polacy, dziedzice Mocarstwa, posiadającego za sobą, oprócz $1\frac{1}{2}$ wieku niewoli, 1000 lat wielkości politycznej i świetności kultury, opromieniającej jeden z najdzielniejszych narodów w świecie, przodujący, wraz z innymi, we wszystkich dziedzinach myśli i czynu — jakby w półśnie jeszcze przyglądamy się z pańską obojętnością, kiedy obce macki, w przyspieszonem tempie, przeistaczają nas na państwo narodowościowe.

Azylum — dla przybłędów z całego świata!

Za kordonem zaś Zachodnim, na odwiecznych ziemiach Polskich, prusak, nieskrępowany żadnem prawem i skrupułem, wyzuwa: z mowy i wiary, ziemi i dobytku — miljonowe rzesze Braci naszych, którym Polska Niepodległa narazie przyjść z pomocą nie może!

Tymczasem pozornie zmęczony, a właściwie politycznie wypoczęty po 150 latach niewoli, Naród pręży się w swej przepotężnej Sile.

W wyniku powyższego, jeśli mowa o zmianach w Traktacie Wersalskim, którym szantażować nas usiłują germańsko — judejskie międzynarodowe „czynniki decydujące":

I. Pierwszą z nich musi być zmiana hańbiącej, narzuconej nam klauzuli o ochronie mniejszości narodowych.

II. Drugą z koleji, zmiana naszych granic, które, przesunięte na zachód, zwrócą nam z powrotem:

a) drugą połowę Górnego Śląska
b) cały Śląsk Dolny
c) prastary polski Gdańsk, w granicach obecnego Wolnego m. Gdańska
d) Mazury Kaszubskie oraz Warmję

To narazie na terenie międzynarodowym.

Program zaś nasz wewnętrzny streszcza się w następujących punktach:

1) Wznowić Unję Lubelską, narazie w istniejących granicach, i zrównać w faktycznych prawach z Polakami, stojące na gruncie państwowym, zamieszkałe w Polsce szczepy Słowiańskie oraz Litwinów, a to zgodnie z naszymi tradycjami. Pozostałą poza Unją ludność Polski, uznać za cudzoziemską mniejszość narodową, z wyjątkiem drobnych ilościowo, obcych szczepów, które odwiecznie dokumentują swoją lojalność i miłość dla Polski.

2) Ziemia w Polsce należyć może wyłącznie tylko do: Polaków, oraz obywateli polskich pochodzenia słowiańskiego, względnie litewskiego. Wobec tego upaństwowić: nieruchomości miejskie i ziemskie, znajdujące się w posiadaniu cudzoziemców i naturalizowanych, obcoplemiennych mniejszości narodowych a wywłaszczoną ziemię rozparcelować pośród małorolnych włościan, wchodzących, zgodnie z przynależnością plemienną, w skład Unji (patrz punk 1)

3) Wyrównać wszystkie rozbieżności, istniejące, pomiędzy światem Kapitału i Pracy, który we własnym interesie, wspólnie i zgodnie ma służyć Polsce i Jej Obywatelom.

4) Rozwiązać wszystkie istniejące kartele i obostrzyć odpowiedzialność karną za wszelką zmowę przeciwko konsumentom. Następnie upaństwowić cały kapitał zagraniczny, oraz naturalizowanych obcoplemieńców, ulokowany: w kopalniach, hutach, fabrykach, rolnictwie, finansach i handlu.

5) Drobny przemysł, oraz rzemiosło i handel mają prawo prowadzić względnie wykonywać swobodnie tylko Polacy, oraz obywatele polscy, przynależni do szczepu słowiańskiego lub litewskiego (patrz punkt 1). Dla obcoplemiennych mniejszości narodowych ustanawia się system koncesyjny, oparty na numerus clausus.

6) Wszystkie stanowiska w urzędach: państwowych, samorządowych i komunalnych, mogą być obsadzone wyłącznie przez obywateli polskich, plemiennie i faktycznie przynależnych do Unji (patrz punkt 1)

7) Bezrobotni pracownicy: umysłowi i fizyczni obywatele polscy, plemiennie i faktycznie przynależni do Unji (patrz punkt 1) mają być zatrudnieni ua miejsce mniejszości narodowych, a dopiero po zlikwidowaniu bezrobocia — wolne miejsca mogą zająć naturalizowani lub nienaturalizowani obcoplemieńcy.

8) Założyć Państwowy Urząd Inwestycyjny, który w drodze emisji obligacyj, opartych na przedsiębiorstwach państwowych:

a) zlikwiduje głód mieszkaniowy w Polsce.

b) ureguluje w Polsce drogi lądowe i wodne, które połączone kanałami, ułatwią i obniżą koszt transportu.

c) doprowadzi w Polsce do użyteczności niezaludnione dotąd tereny, aby zapobiedz emigracji zagranicę Polaków, oraz pozostałych obywateli polskich, należących do Unji (patrz punkt 1)

d) zatrudni przy wykonaniu tych prac wszystkich bezrobotnych w Polsce.

9) Zaprowadzić dla obcoplemiennych mniejszości narodowych numerus clausus: w gimnazjach, liceach i średnich zawodowych, oraz wyższych uczelniach.

10) We wszystkich zakładach naukowych wyrównać wybujały przerost wychowania fizycznego na korzyść nauki. Zasady: miłości Ojczyzny, chrześcijańskie i obywatelskie mają być podstawą wychowania — fizycznie zdrowej i sportowo wyszkolonej młodzieży.

ROTA P. P. N. S. „Warta"

Na ziemi Piastów w dzień i w noc,
Czuwając, „Warta" stoi
I łączy całą Polską Moc:
Miljony naszych Roji

* * *

Nie straszny dla nas żaden wróg,
Wróg skryty, ani jawny,
Bo naszem hasłem :„Lud i Bóg",
Zielenią sztandar barwny.

* * *

Zniżamy go do Twoich stóp
Słowiański Królu - Duchu,
Ty, wśród nas granic burzysz słup,
W odwiecznym świata ruchu.

* * *

I dajesz nam przedziwną Moc,
Potęgę polską Ducha,
Więc „Warta" nasza w dzień i noc
Twojego Hasła słucha.

11) Zaprowadzić dla obcoplemiennych mniejszości narodowych numerus clausus w wolnych zawodach, jak: adwokaci, lekarze, inżynierowie i t. p.

12) Wydawcami czasopism w językach: polskim, innym słowiańskim, oraz litewskim mogą być tylko obywatele polscy, wyznania chrześcijańskiego, Polacy oraz inni Słowianie i Litwini, przynależni do Unji (patrz punkt 1). Skład redakcyjny i administracja czasopism rekrutować się może z tej samej, jak powyżej, kategorji obywateli polskich. Na wydawnictwa dla obcoplemiennej mniejszości narodowej — ustanawia się system koncesyjny.

Realizując powyższy program, zdawaćby się mogło rozpoczynamy walkę z wiatrakami, których śmigła skruszą nam głowę w pierwszej zaraz potyczce z wrogiem.

Tak jednak nie jest, w kraju bowiem oraz zagranicą, jak wyżej, w walce tej nie jesteśmy odosobnieni.

Okres zaś przedniepodległościowy winien być dla nas bodźcem do Czynu oraz najjaskrawszym przykładem, że nieprawdopodobne — staje się rzeczywistością, jeżeli wielka i czysta Idea znajduje odpowiednik w Narodzie.

Myśli zaś i wskazania, zawarte w niniejszej broszurce, żyją i pulsują w całym Narodzie Polskim.

Chlubnie rozpoczęte dzieło przez poprzednie pokolenia doprowadziło większość ziem polskich do wyzwolenia z pod jarzma: wroga zewnętrznego — na obecne pokolenie przypadło w udziale oswobodzić Polskę Niepodległą z pod jarzma niemniej zaborczego: wroga zewnętrznego, nierozważnie wyhodowanego na własnej ziemi.

Akcja ta, prowadzona wytrwale i konsekwentnie, a przedewszystkiem ożywiona świadomością prawa i słuszności oraz Mocy stanowienia Narodu we własnym domu o sobie — przyspieszy ten moment.

Pomimo całego optymizmu — bądźmy jednak realni w obliczeniu przyjaciół i wrogów.

Pamiętajmy, że na mozolnej naszej drodze do wyzwolenia Polski z tej ostatniej okupacji obcych nam wrogich żywiołów stanie zwarty obóz germańsko-żydowski z kapitalistami oraz masonerją całego świata na czele, poparty, jak wyżej, ze względów egoistycznych, przez polskie partje polityczne.

Z nami poza Unją w Polsce, skupioną w naszym Obozie, stanie zagranicą: lwia część sympatyzujących z nami Słowian z Jugosławją na czele, oraz zagrożone przez bolszewików narody nadbałtyckie, po wojnie powstałe do życia samodzielnego i Rumunja. Oczywiście, część tylko społeczeństwa tych narodów, o kierunku politycznym do nas zbliżonym.

Bilans, jak widzimy niezbyt pomyślny, lecz i nienadto kruchy, ażeby się wyrzec walki w obawie przed przegraną, która stanowić będzie o faktycznej wolności nie tylko współczesnej Polski i Słowiańszczyzny — lecz całych dalszych naszych pokoleń.

Wolni bowiem jesteśmy, jako Państwo, w istniejących granicach — jako Naród znajdujemy się w śmiertelnem niebezpieczeństwie.

Obcy nam rasowo: Niemcy i Żydzi oraz kapitał zagraniczny, stanowiący o nas bez nas, jako potęga gospodarcza — ujarzmili naszą wolność.

Każdy trzeźwo myślący Polak: bądź to inteligent, robotnik, czy też chłop — o powyższej prawdzie doskonale wie i rozumie, że nadszedł Czas Wyzwolenia.

Do tych więc uświadomionych Polaków i innych, zamieszkałych w naszem Państwie Braci Słowian oraz Litwinów — ślemy ten Apel:

Dość tej okupacji obcoplemieńców! Zaciągamy Wartę!

ARCHIKAPITALISTA FORD — BUJA.

Niedawno Ford napisał artykuł, domagający się zniżenia cen towarów, a podwyższenia zarobków i skrócenia czasu pracy. Ostatnio zaś wydał książkę pod tyt. „N a p r z ó d", w której we wstępie pisze: „Najważniejszym warunkiem powodzenia i zysku są: 1) coraz lepszy gatunek towaru, 2) dobra reklama, żeby wszyscy o tem wiedzieli, 3) redukowanie kosztów produkcji, 4) zwiększenie płac robotniczych, 5) zmniejszenie kosztów sprzedaży i transportu.

Większość interesów jest prowadzona niedbale i to jest właśnie przyczyną ogólnego kryzysu. Niema doborowych towarów każdy produkt musi być ulepszony, lecz nie dokona tego źle płatny robotnik.

Szkoda czasu i pieniędzy na stworzenie doskonałej fabryki, jeżeli się ma zamiar stosować głodowe płace. Wytępienie nędzy jest jedynym racjonalnym celem prowadzenia interesu. Gdyby to zależało wyłącznie odemnie, wybierałbym współpracowników, mających od 35—60 lat życia, gdyż mógłbym wtedy liczyć na stały i wykwalifikowany zespół pracowników. Całe zagadnienie polega na tem, żeby zachęcić swych ludzi do maksymalnej wydajności, gdyż jestem przekonany, że każdy przy dobrej woli może podwoić wydajność swej pracy".

Trzeba dodać, że u Forda pracuje tylko 46-ciu 18-letnich robotników, a 127-miu siedemdziesięcioletnich. Jeden z robotników liczy nawet 83 lata! Uwagi Forda nie są czczą frazeologja, gdyż płace robotników jego są obecnie 4 razy wyższe, niż były w roku 1910, a jednak koszty produkcji są obniżane i mimo to majątek Forda wynosi obecnie półtora miljarda dolarów, które zarobił w ciągu 25 lat, czem nie może się poszczycić żaden z przemysłowców Europy, wśród których ma wiele przeciwników. Wartoby, żeby tych światłych uwag posłuchali nasi „ekonomiści".

Prof. W. Lutosławski o przyszłości Polski i Niemiec.

Profesor Wincenty Lutosławski, znany filozof polski, wydał książkę p. t. „Wojna Wszechświatowa", w której dał ciekawy obraz przyszłej Europy. Na początku 1915 r. pisywał listy do literata Mutheo Ryszarda w Monarchjum, w których już przepowiedział klęskę wojenną Niemiec.

W lutym 1915 r. pisze on: „Kara i pokuta dla Niemców będzie straszna: przez 100 lat będą musieli pracować, żeby zapłacić szkody, wyrządzone w Belgji, Francji, i w Polsce. Sto miljonów marek kontrybucji nie starczy na to. Cała flota będzie musiała być wydana. Służba wojenna będzie wzbroniona Niemcom przez jedną generację i t. d.

Ponieważ Niemcy nie dotrzymują umów, będzie musiał ich kraj obsadzonym być przez Anglików, Francuzów i Słowian (okupacja Nadrenji). Polska, zdaniem prof. L., odzyska granice na zachodzie z czasów Bolesława Chrobrego i to nie jakimś targiem niesprawiedliwym, a z woli i wyroku Naiwyższego Trybunału Narodów.

Sprytna afera ze znaczkami pocztowemi.

Na poczcie w Kownie skradziono olbrzymi transport dostarczonych z drukarni państwowej znaczków pocztowych. Celem zatusznwania kradzieży podłożono na miejsce skradzionych znaczków także sumą ilość sfałszowanych, trudnych do rozpoznania na pierwszy rzut oka, skradzione znaczki natychmiast rozprzedano wielkiemi partjami do banków i większych instytucyj. Bogu ducha winien dyrektor poczty Wareko popełnił samobójstwo. Niewątpliwie w kradzieży tej brali udział urzędnicy pocztowi, którzy poinformowali fałszerzy o ilości otrzymywanych partjami zaczków i ich wartości oraz ułatwili im wykradzenie prawdziwych i podsunięcie wzamian ich fałszywych.

Wojenni rzeźnicy ludzkiego mięsa.

Na niedawno odbytym kongresie radykałów francuskish w Vichy (czytaj Wiszy) jeden z depuowanych zaatakował wielkiego przemysłowca francuskiego Schneidera, że sprzedałał niedawno za pośrednictwem firmy holenderskiej 400 tanków rządowi Hitlera. Podobne wypadki nie są rzadkścią. Również Czechosłowacja, jak twierdzi Sinclaire, sprzedaje Niemcom amunicję, chociaż najbardziej jest zagrożona ze strony Niemiec. Rząd amerykański, który niedawno protestował przeciwko wkroczeniu Japanczyków do Chin pozwala na to, że wielkie banki z Los Angeles finansowały dostawę amunicji dla wojsk japońskich. Wielki kapitał jest międzymiastowy i nie uznaje żadnej etyki byleby tylko interes szedł.

Kolejarze marzną bez węgla.

Dlaczego Polskie Kopalnie Skarbowe na Śląsku zamknęły jeden z szybów węglowych Skarbofermu, skoro do dziś dnia kolejarze pod Warszawą, w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, nie otrzymali jeszcze należnego im deputatu węglowego na zimę. A trzeba zaznaczyć, że już od 4-ch miesięcy strąca im się należność za węgiel po dość wygórowanej cenie 34 zł. za tonnę! Czy to nie za drogo? Przecież Ministerstwo Kolei płaci daleko taniej kopalniom za węgiel, gdyż koszt wydobycia tonny węgla z powodu kilkakrotnego obniżania zarobków górnikom nie przenosi 10 zł. Dlaczego więc Ministerstwo czy też kto inny tyle zarabia na kolejarzach? Przecież kopalnie właściciela Niemców na polskim Śląsku z każdym dniem coraz więcej ładują węgla, więcej o kilkadziesiąt procent, niż w zeszłym roku. Czyż więc polskie kopalnie powinny zamykać szyby?

Stany Zjednoczone uznały Sowiety.

Między Stanami Zjednoczonemi Ameryki i Sowietami nastąpiła wmiana not w sprawie uznania Sowietów i wszczęcia rokowań celem podjęcia stosunków dyplomatycznych i paktu o nieagresji. Porozumienie to może mieć olbrzymie znaczenie dla rozwoju wydarzeń na dalekim Wschodzie.

Japonja zbroi się bez żadnych ograniczeń.

Japonja, po wystąpieniu z Ligi Narodów i zajęciu Mandżurji, nie odkryła jeszcze wszystkich kart, jaki jest najbliższy jej cel. Obecnie zbroi się na gwałt, nie robiąc z tego żadnej tajemnicy. Wydany ostatnio komunikat oficjalny podaje, że „obrona" narodowa Japonji musi być rozbudowana bez żadnych ograniczeń, gdyż naprężona sytuacja na Wschodzie i Oceanie Spokojnym wymaga, by Japonja posiadała silną armję i marynarkę.

Na gwałt się dozbrajają.

Rząd amerykański przeznaczył 25 miljonów dolarów na zbroienia. Z sumy tej 15 miljonów przypaść ma na lotnictwo, 10 miljonów na motoryzację armji.

„Co drugi los" nie wygrywa na na loterji.

Kolektorzy loterji państwowej ogłaszają często że loterja daje wielkie szanse wygranej, gdyż rzekomo **„co drugi los wygrywa"**. Otóż okazuje się, że na 170.000 losów, wygrywa tylko 76.529 losów, a przegrywa 93.471 losów, a zatem tylko niecałe 45,1% wygrywa.

500 zł. premji dla członków Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarn. Górach.

31 pm. jako w Dniu Oszczędności Komunalna Kasa Oszczędności w Tarn. Górach urządziła premjowanie książeczek wkładowych swych członków, wyznaczając 50 premij na snmę 500 zł. swych członków, którzy przybędą 31 bm. kasa wyznaczyła 3 premje na kwotę 30 zł. Losowanie odbyło się 31 pm. po zamknięciu kasy w obecności delegatów członków kasy.

„Odsiecz Wiednia" w Bytomiu.

29. pm. Teatr Polski z Katowic odegrał w Teatrze Miejskim w Bytomiu znaną sztukę p. t. „Odsiecz Wiednia" Teatr Polski został zaproszony przez kolonję polską w Niemczech.

Wyjazd Generała Hallera do Ameryki.

22 XI. r. b wyjedzie do Ameryki okrętem „Kościuszko" Generał Haller Józef celem zwiedzenia placówek Zw. Hallerczyków, rozsianych wśród polskiej emigracji. We wszystkich miastach potworzono specjalne przyjęcia. Generałowi będzie towarzyszył w podróży w charakterze adjutanta prezes Zw. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce p. Fr. Dzióba, którego delegował do Polski Zw. Weteranów.

Dzień żałoby i protestu w Małopolsce Wschodniej.

Księża Biskupi obrządku grecko-katolickiego zezwolili na urządzenie w parafjach tego obrządku na terenie Małopolski Wschodniej „Dnia żałoby i protestu" z powodu stosowania terroru krwawego i Wygłodzenia Ukrainy przez bolszewicko-żydowski rząd Sowietów. W dniu tym, który się odbył 29 p. m. w kościołach odprawiono nabożeństwa błagalne i wygłoszono specjalne kazania.

ŻĄDAMY PARCELACJI MAJĄTKÓW NIEMIECKICH

książąt i hrabiów na Górnym Śląsku. — Żądamy osiedlenia na tych ziemiach bezrobotnych!

Przed kilkoma dniami Rada Ministrów zatwierdziła i przesłała do zadekretowania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, ustawę wywłaszczającą większe ponad 200 ha majątki ziemskie, które zalegają z opłatą podatków oraz długów banków państwowych.

Nie zabieramy w tej sprawie głosu, bo w praktyce się dopiero okaże ile i komu ta nowa ustawa pożytku, a ile krzywdy przyniesie. Jest to eksperyment dokonywany przeważnie na Polakach: tak obywatelach ziemskich, jak i tych, którzy im niejednokrotnie krwawo zapracowany grosz zaufali.

Dziś zaś po zaspokojeniu przedewszystkiem podatków i wogóle długów skarbowych — dopiero wówczas mogą liczyć na swoje pierwszeństwo hipoteczne.

Ponieważ w dodatku sprawa stosowania lub niestosowania tej ustawy zależna jest od odnośnego urzędu Skarbowego, wiemy jak w praktyce uznanie to wygląda, t. j. cała ta sprawa, będąc zawieszoną pomiędzy niebem i ziemią najrozmaitszych instancji skarbowych, będzie trzymała w szachu: dotychczasowego właściciela majątku ziemstkiego, wierzycieli hipotecznych, w końcu Skarb państwa.

Natomiast chłop, na którego korzyść ziemia ma być rozparcelowana, będzie w najlepszym razie czekał lata na załatwienia tej sprawy w instancjach, gdzie oczywiście kurczowo bronić się będą zarówno: dłużnik, obywatel ziemski — jak i wierzyciel hipoteczny.

Taki w praktyce prawdopodobnie będzie los tej ustawy, jak i wielu innych, które ją poprzedziły, nie wyłączając ustawy o Funduszu Pracy, której efektywna działalność ogółowi jest mało, albo prawie zupełnie nieznana.

Z punktu widzenia naszego programu, w związku z ustawą o wywłaszczeniu interesuje nas przedewszystkiem następująca sprawa, a mianowicie: Powszechnie wiadomą rzeczą jest, że conajmniej na równi z obywatelami ziemskiemi Polakami, jeżeli nie więcej od nich, zadłużeni są w stosunku do Skarbu również Niemcy z osławionym z pieniactwa w Kraju i na terenie miedzynarodowym, Księciem Pszczyńskim, na czele.

Ks. Pszczyński zalega z opłatą wielu miljonów złotych na rzecz Skarbu Państwa, jest nie tylko głową antypolskiej organizacji „Volksbundowej" lecz również zaciętym wrogiem zpolonizowania swej administracji, której niemiecka polityka nie odbiega od czasów przedniepodległościowych szykan, w stosunku do Polaków robotników i urzędników zatrudnionych u Ks. Pszczyńskiego.

Najjaskrawszym tego dowodem była sprawa Gen. Dyr. Pistoriusa który skazany na karę więzienia za prowokację robotników, zbiegł do Niemiec.

To z jednej strony. Z drugiej strony — to sto tysięcy z górą bezrobotnych na G. Śląsku, wśród których, na podstawie nowej ustawej, nie tylko można, lecz należy rozparcelować te kolosalne tereny i na dłuższy czas uciąć głowę hydrze bezrobocia na G. Śląsku oraz całem Zagłębiu węglowem.

A takich jak Pszczyński pomniejszych „książątek" i hrabiów niemieckich mamy więcej, choćby Henkel v. Donnersmark na Swierklańcu i wielu wielu innych utytułowanych dorobkiewiczów.

Cóż dopiero mówić o Pomorzu i Poznańskiem, gdzie umowa likwidacyjna z Niemcami, ustabilzowała w Polsce setki „ritterów" niemieckich dziś również grubo zalegających z podatkami.

Ciekawi jesteśmy jak owa ustawa wywłaszczeniowa stosowana będzie do tej właśnie, jak wyżej, kategorji osób, to jest niemieckich obszarników w Polsce, którzy prawdziwie z krwi i potu ludu polskiego powstali, bo go najprzód podbili podczas zaborów, a następnie całe wieki wyzyskiwali niemiłosiernie.

W każdym razie sprawą Ks. Pszczyńskiego interesować się będziemy stale, i ciągle informować naszych Czytelników co słychać o wywłaszczeniu jego ziem, z tytułu zaległych podatków i długów skarbowych.

Idzie tu bowiem nie o małą stawkę: wydarcie z gardła zadłużonemu magnatowi niemieckiemu tego — co odwiecznie należało do ludu polskiego. I stać się ma nie na podstawie jakieś specjalnej ustawy mniejszościowej lecz ustawy wywłaszczeniowej mającej być stosowaną również do Polaków obwateli ziemskich w całej Polsce.

CZY FIRMA „BATA" -- WYMAGA BATA

moralnego za kumanie się z żydami?

Powszechnie znany jest zamęt, jaki w branży szewskiej spowodowało, najprzód pojawienie się na rynku polskim obuwia firmy „Bata", a następnie już uruchomienie u nas fabryki tej firmy.

Przemysł szewski, który kwitł w całej Polsce, jako bardzo ważna gałęź naszego rękodzielnictwa, pod wpływem najnowszych metod pracy fabrycznej stosowanej przez firmę „Bata" — został podcięty w swych podstawach, nie mogąc sprostać konkurencji z cenami tej fabryki. Wpuszczenie więc na rynek polski tego Forda w branży obuwniczej — z punktu widzenia naszego rzemiosła rodzimego, było peciągnięciem złem, nie dającem się dzisiaj odrobić.

Nie pomogły protesty zrzeszeń szewskich, ogólnych rzemieślniczych i gospodarczych — Bata zatriumfował. Za szeregiem innych państw, jak w swoim czasie Kreuger w branży zapałczannej — Bata opanował w wielkim procencie rynek obuwniczy w Polsce.

Pomimo, że krzywda jaka się stała szewcom polskim, w związku z zainstalowaniem się Baty w Polsce, jest niewspółmierna z korzyściami jakie stąd ciągnie Państwo i społeczeństwo polskie — pogodzono się z tem dość łatwo. Mówiono: — Bata — Słowak, więc nasz pobratymiec.

Tymczasem metody, jakie Bata stosuje na innym odcinku swej tu u nas działalności czynią to „pobratymstwo" b. iluzorycznem.

Wiadomo wszystkim, jakie kolumny ogłoszeń tej firmy ukazują się w prasie, zrozumiałe jest również jakie miljony te ogłoszenia kosztują, jasne jest kto za te ogłoszenia płaci: **konsument polski, który w cenę obuwia ma oczywiście wkalkuwane i koszty ogłoszeń.**

To też ten sam konsument ma prawo zapytać, kto prowadzi politykę ogłoszeniową firmy Bata?

Zdradzimy naszym Czytelnikom tę tajemnicę: Słowacka firma Bata całą kampanję prasową nieomal od momentu zainstalowania się w Polsce **prowadzi wyłącznie** za pośrednictwem **żydowsko-niemieckiej** ajentcji reklamowej **Rudolf Mosse**, która obecnie po śmierci **żyda** Mosse pod firmą „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej" występuje w Polsce, zaś właścicielami tejże firmy są żydzi warszawscy Bibersteinowie.

Tak to „brat Słowianin przedtem miljony polskiej klasy pracującej oddawał do dyspozycji Żydom, obecnie oddaje hitlerowcom, gdyż jak wiadomo, firmę Rudolf Mosse Berlin, wykupili hitlerowcy, którzy prowadzą swą propagandę również w Polsce pod firmą „Polpres". Nikt chyba w to nie wątpi, że polityka ajencji Rudolf Mosse, obecnie „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej" i firmy „Polpres" nie może być ujęta pod kątem interesów polskich pism o wyraźnem zabarwnieniu narodowem. O tą naiwność i my żydów i hitlerowców nie posądzamy.

Apelujemy więc do firmy „Bata", ażeby zechciała zrewidować swój stosunek do społeczeństwa polskiego, które nie chce Żydom, ani hitlerowcom napychać kieszenie, a firma „Bata" mogła by być w stosunku do nich mniej wspaniałomyślna. Zbytnio jest jednocześnie firma „Bata" wygodna: 1-o nie potrafi znaleść rzetelnej polskiej ajencji reklamowej bez wszelkiego obcoplemiennego zabarwnienia 2-o skoro tego niechce lub nie umie, mogłaby rozdzielić ogłoszenia w własnym zakresie pomiędzy czysto polskie wydawnictwa, które jednak nie życzą sobie żydowsko-hitlerowskich faktorów, pośredniczących pomiędzy temi wydawnictwami a firmą „Bata".

Przepowiednie polskiego astrologa.

Znany astrolog polski Prengel z Bydgoszczy przepowiedział na październik r. b., że w miesiącu tym nastąpią „nagłe wypadki śmierci wśród znanych znakomitości" I oto przez radjo dowiadujemy się pewnego dnia o śmierci dwóch wielkich mężów: prof. Calmeta, słynnego bakterjologa i wynalazcy szczepionki przeciwko gruźlicy oraz wybitnego polityka i matematyka o światowej sławie Paula Painlewego, który 23 lat bez przerwy był członkiem Izby Deputowanych oraz 2-krotnie premjerem i wielokrotnie ministrem w różnych gabinetach.

Na listopad ów astrolog przepowiada: przejściowe pogorszenie się sytuacji gospodarczej, niebezpieczeństwo katastrof w ruchu i górnictwie oraz powodzie i wstrząsy podziemne". Jest b. słaba nadzieja ażeby przepowiednie te nie miały się sprawdzić, gdyż pomimo, iż świat z każdym rokiem stale dąży z postępem na każdym kroku, to jednak w kopalniach jakby na złość, coraz więcej katastrof się dzieje. I to nie katastrofy, niezależne od woli człowieka, jak np. wybuch gazów, lecz, niestety, zawiedzenie właśnie od rabunkowej gospodarki baronów węglowych na kopalniach śląskich, którzy pomimo ciągłego obniżania zarobków górnikom oraz podwyższania cen węgla, nie troszczą się o należyte zabezpieczenie życia górników przed ciągłemi katastrofami.

KSIĄDZ Z KOŚCIOŁA NARODOWEGO

oskarżony o przywłaszczenie.

W Sądzie grodzkim w Sosnowcu odbędzie się rozprawa przeciw księdzu Andzejowi Husznie z kościoła narodowego, oskarzonemu o przywłaszczenie.

Do ks. Huszny zwrócił się Stanisław Piejka o przeprowadzenie rozwodu z żoną, przyczem wypłacił 405 zł., które stanowiły opłatę w urzędzie konsystorskim oraz część honorarjum. Po kilku miesiącach Piejka dowiedział się, że nie uzyskał rozwodu i z wypłaconych pieniędzy otrzymał tylko część, albowiem ks. Huszna zatrzymał 115 zł. na opłatę konsystorza.

Niezadowolony z tego Piejka wniósł zażalenie do władz prokuratorskich, które po przeprowadzeniu dochodzeń oskarżyły ks. Husznę o przywłaszczenie 115 zł. Ks. Huszna inaczej przedstawia sprawę, a mianowicie twierdzi, że Piejka dobrowalnie wycofał skargę rozwodową i z wypłaconych przez siebie pieniędzy 110 zł. przekazał na rzecz kościoła narodowego w Dąbrowie. Sąd ustali istotę prawdy.

Panu Jotesowi w odpowiedzi.

na Margines „Kolorowe koszule", zamieszczony w „Polonji" z dnia 22 X. br.

Pytasz, panie Jotesie, o „czyste" koszule,
Ja Ci na to odpowiem również nie mniej czule.
Do niewdzięcznej Cię, Chłopie, zaprzęgli roboty:
Brukać nasze „Koszule" — by prac cudze „cnoty"
Znasz bajkę starą, nie wątpię w to szczerze,
Tej „cnoty" Jasiu — wiersz Twój nie wypierze.

JERZY MIRSKI.

HUMOR.

Wypracowanie szkolne Stasia o alkocholu.

Alkochol jest trujący płyń, który wszystkich gubi. Jest bardzo drogi. Gdy ojciec rodziny pije alkochol wtedy jest cała rodzina zgubiona i przez to może zgubić posadę. Wtedy panuje w domu nędza. Nędza jest to najgorsze co może być na świecie. Gdy ktoś pije alkochol, to jest wielce nienawidzony przez policję, można się przez niego otruć. Lepiej pieniądze dawać do kasy niż wydawać je na alkochol.

Wydawca: „ECHO" Spółka wydawnicza Katowice.
Redaktor odp.: W. AUGUSTYN JÓZEFIAK Katowice
Druk. „MERKUR" Katowice Jagielońska 13.